

REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY: DAR PRZEBACZENIA LUDZIOM

Życie Jezusa obfitowało w wydarzenia ukazujące Jego przebaczącą miłość wobec ludzi. On nie tylko przybliżał się do tych, którzy zostali odsunięci przez innych, ale modlił się za swych prześladowców. I tak, pewnego razu przyprowadzono Mu kobietę pochwyconą na cudzołóstwie. On pochylony pisał palcem po ziemi, a później rzekł do niej: *Ja cię nie potępiam*. Innym razem, gdy przechodził drogą, dojrzał na drzewie, znienawidzonego z powodu swego zawodu i zdzierstwa, celnika o imieniu Zacheusz. Powiedział mu: *Dziś muszę zatrzymać się w twoim domu*. Jego uczniowie chcieli zrzucić grad ognia na miasto, w którym Go nie przyjęto. On zabronił im i ruszyli w dalszą drogę. *Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników* mówiono o Nim, gdy Jego nauczania słuchały tłumy. Odpowiedział im jedynie, że mądrość usprawiedliwiona jest przez swoje czyny. Kiedy pomagał najdotkliwiej zranionym przez życie i uwalniał opętanych, przywracając im zdrowie, mówili o Nim, że ma Belzebuba i dzięki niemu wyrzuca złe duchy. Zapytał ich tylko, jaką mocą ich synowie wyrzucają złe duchy?

Zdarzyło się też, że pewna znana grzesznica natarła Jego stopy olejkami, oblała je łzami i otarła włosami. Choć wszyscy nią gardzili, On rzekł: *Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała*. Gdy skazano Go na śmierć, najbliższy przyjaciel trzy razy powiedział, że Go nie zna. On trzy razy zapytał go: *Czy mnie miłujesz?* I przebaczył mu. Kiedy Go opluto, ubiczowano, włożono na głowę koronę z krzaka cierniowego, ubrano w czerwony płaszcz i wyszydzono, przybito do krzyża i napojono octem, On modlił się do Boga: *Ojcze, przebacz im!*

1. Bóg przebaczący

Ewangelia Jezusa to dobra nowina o zbawieniu. Jedną z najpiękniejszych wiadomości tej nowiny jest prawda, że Bóg, najlepszy nasz Ojciec, przebacza nam grzechy. *Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami* (Rz 5,8). Bóg chce, abyśmy byli wolni od winy i z nieskrępowanym sercem postępowali za Jezusem. Oczywiście, miejscem szczególnego spotkania z przebaczącym Ojcem jest sakrament pojednania. Chesterton wyznał kiedyś: *Stałem się członkiem Kościoła katolickiego, aby pozbyć się swoich grzechów. Gdy katolik wraca od spowiedzi, Bóg na nowo stwarza w nim swój obraz*. Trzeba jednak nam pamiętać, że Bóg wybacza nam winy wtedy, gdy my decydujemy się przebaczyć tym, którzy przeciw nam zawinili. Przyjęcie przebaczenia od Ojca niebieskiego jest uzależnione od darowania win ludziom: *Jeśli odpuscicie ludziom ich przewinienia, odpuszcę i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuscicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuszcę wam przewinień waszych* (Mt 6,14-15). Słowa te zawarte są w Ewangelii św. Mateusza i kieruje je Jezus do swoich uczniów w obecności słuchających Go tłumów. Były celnik Mateusz dużo miejsca poświęca w Ewangelii na ukazanie roli przebaczenia w chrześcijańskim życiu. Spróbujmy więc odczytać główne przesłanie tej księgi dotyczące darowania krzywd wyrządzonych przez ludzi.

2. Ewangelista Mateusz o przebaczeniu

W języku biblijnym na określenie przebaczenia używane jest greckie słowo *afiemi*. Pole znaczeniowe tego terminu jest dużo szersze. *Afiemi* można rozumieć także jako: zlikwidować, odpuścić, zezwolić, opuścić, pozwolić odejść czy rozwieść się. Dwa przykłady zaczerpnięte z pierwszej Ewangelii ilustrują, w jak szerokim znaczeniu św. Mateusz używa tego słowa. Obydwa pochodzą ze sceny ukrzyżowania Jezusa. Ludzie stojący obok krzyża wyśmiewali Jezusa: *Poczekaj (afes - dopuść, zezwól, daj spokój), zobaczymy, czy przyjdzie Eliasza, aby Go wybawić* (Mt 27,49). W chwilę później Jezus, umierając, zawołał do Ojca donośnym głosem i wyzionął (*afeken*) ducha (Mt 27,50).

Choć obydwie wiersze sąsiadują ze sobą, słowo *afiemi* użyte jest w nich w dwóch różnych znaczeniach. Sięgając do słów Jezusa zapisanych w Ewangelii św. Mateusza, zauważymy, że w nauczaniu o potrzebie przebaczenia niejednokrotnie pada termin *afiemi*. W innych natomiast przypadkach Jezus naucza o przebaczeniu, nie używając tego słowa. Aby prześledzić ideę przebaczenia zawartą na kartach Mateuszowej Ewangelii, nie wystarczy więc zatrzymać się jedynie

w miejscach, w których słowo *przebaczenie* występuje, ale należy odszukać samą ideę wyrażoną bez użycia tego słowa.

Ewangelista Mateusz był Żydem i swe dzieło adresował do chrześcijan żydowskiego pochodzenia. Dla każdego Hebrajczyka księgą o wyjątkowym znaczeniu była Tora (Prawo, Pięcioksiąg). Nic więc dziwnego, że Mateusz w samej strukturze swojej Ewangelii odwołuje się do szczególnego miejsca, jakie w życiu Żydów zajmował Pięcioksiąg. Konstruuje mianowicie Ewangelię na zasadzie pięciu wielkich mów Jezusa, dowodząc tym samym, że Jezus przynosi *nowy* Pięcioksiąg, który obowiązuje chrześcijan. Mateusz ukazuje Jezusa jako *nowego* Prawodawcę, który w miejsce dawnej Tory przynosi nowe Prawo wypełnione duchem miłości bliźniego. Mowy Jezusa do Żydów, a właściwie przeciwko nim, znajdują się w rozdziałach: 5-7, 10, 13, 18, 21-23 i są nimi: kazanie na Górze, mowa misyjna, mowa o królestwie Bożym (przypowieści), mowa o Kościele i mowa eschatologiczna. Adresatami poszczególnych mów są kolejno: tłumy- uczniowie, uczniowie, tłumy, uczniowie, tłumy-uczniowie. Zauważamy więc pewną symetrię w doborze adresatów poszczególnych mów - w pierwszej i ostatniej Jezus, otoczony tłumami słuchaczy, mówi przede wszystkim do swoich uczniów, w drugiej i czwartej zwraca się jedynie do uczniów (do tego skłania tematyka poruszana przez Jezusa), natomiast centralna mowa, dotycząca królestwa Bożego, skierowana jest do wszystkich. W rozważaniu idei przebaczenia zawartej na kartach Mateuszowej Ewangelii ważne jest, by mieć świadomość, w której z mów znajduje się interesujący nas fragment oraz do kogo jest skierowany. Wydaje się bowiem, że nieco inne zasady w przebaczeniu należy stosować wobec braci, to znaczy wobec wierzących w Chrystusa, a inne wobec niechrześcijan. Kluczowym tekstem do takiego rozróżnienia jest fragment mówiący o upomnieniu braterskim: *Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch lub trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik!* (Mt 18,15-17). Ostatnie zdanie cytowanego fragmentu ukazuje, że, przebacząc, inaczej należy traktować *brata* (chrześcijanina), a inaczej *poganina* (niewierzącego w Chrystusa). Na czym polega różnica? W jaki sposób wyglądać ma przebaczenie współbraciom wierzącym w Chrystusa? Na jakich zasadach traktować należy niechrześcijan? W odpowiedzi na te pytania pomocną jest świadomość adresatów poszczególnych wypowiedzi Jezusa mówiących o przebaczeniu.

3. Przebaczenie wobec braci

W Kazaniu na Górze zawarte jest pouczenie Jezusa : *Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!* (Mt 5,23-24). Podstawowym warunkiem modlitwy jest rezygnacja z grzechu. Przykazanie miłości Boga i bliźniego uczy, że nie można kochać Boga, nie kochając drugiego człowieka. W tym sensie nieprzebaczenie drugiemu wyrządzonego zła jest grzechem i dlatego utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia, kształtowanie właściwej więzi z Bogiem. Jezusowa nauka o przebaczeniu w kazaniu na Górze (bo stąd pochodzi rozważany fragment) jest bardzo radykalna - Jezus nie pyta, po czyjej stronie jest wina i nie jest nawet ważne, czy ja czuję żal do drugiego człowieka. Ważne jest, czy on ma coś przeciwko mnie. Jeśli tak, to właśnie ja powinienem wyjść z inicjatywą przebaczenia, bez względu na to, czy jestem winiem zaistniałego nieporozumienia, czy nie. Dopiero po próbie pojednania - niezależnie od tego, czy będzie ono przyjęte, czy nie - mogę z czystym sercem stanąć do modlitwy.

W innym miejscu Jezus uczy, iż przebaczenie winno być postawą, nie tylko jednorazowym aktem : *Wtedy Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy* (Mt 18,21-22). Jezus, ucząc ciągłego przebaczenia, uczy postawy, czyli pewnej formy stałego sposobu zachowania. Postawa przebaczenia polega nie tyle na każdorazowym wysiłku darowania wyrządzonego zła, lecz na pewnej skłonności serca do pragnienia dobra dla drugiego człowieka, bez względu na to, czy jest on dla mnie życzliwy, czy nie.

Są ludzie zmuszeni, niezależnie od nich samych, do życia w środowisku zazdrości, zawiści czy złośliwości ze strony innych. Przebaczenie polega wówczas na unikaniu zemsty i pragnieniu dobra oraz nawrócenia dla innych. W tym przypadku błędem jest utożsamianie przebaczenia z uczuciem. Przebaczenie jest przede wszystkim aktem woli popartym rozumowymi argumentami. Pozytywne uczucia wobec osoby, która zawiniła mogą, ale nie muszą, pojawić się z czasem jako umocnienie aktu woli. Gdyby przebaczenie było przede wszystkim uczuciem, niemożliwa byłaby realizacja przykazania miłości nieprzyjaciół. Trudno przecież żywić pozytywne uczucia wobec osób, które przy każdej okazji wyrządzają nam zło i wcale nie zamierzają z tego rezygnować.

O tym, że przebaczenie jest przede wszystkim decyzją świadczy pewne wydarzenie z życia Corrie ten Boom. Corrie podczas drugiej wojny światowej była więźniem niemieckiego obozu koncentracyjnego. Postanowiła, że po wyjściu z niego nigdy więcej jej noga nie stanie na ziemi niemieckiej. Stało się jednak inaczej. Służąc Bogu, przyjechała pewnego razu do Niemiec z odczytem. Po wykładzie podszedł do niej pewien mężczyzna, który przedstawił się jako były dozorca w jednym z obozów. W kilku prostych słowach poprosił Corrie o przebaczenie. Przez kilka chwil w jej sercu kotłowały się sprzeczne uczucia, a przez głowę przeleciała myśl: on jest jednym z odpowiedzialnych za śmierć mojej siostry. Choć emocje się temu sprzeciwiały, Corrie postanowiła być wierna nauce Chrystusa. Aktem woli zdecydowała się wyciągnąć rękę w kierunku mężczyzny. Dopiero po pewnym czasie poczuła wspierającą falę przebaczenia. Ostatecznie objęło ono także sferę emocjonalną.

W zakończeniu Mowy o Kościele, Jezus opowiedział przypowieść, która uczy, że nosząc w sobie żal do drugiego, nie jesteśmy w stanie przyjąć Bożego przebaczenia. Pewnemu człowiekowi darowano olbrzymi dług, on jednak nie był w stanie darować swemu współsłudze małej kwoty. Jezus kontynuuje: *Pan wezwał przed siebie swojego sługę i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinieneś być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeśli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu* (Mt 18, 32-35). Bóg zawsze gotowy jest darować winy człowiekowi, jeśli ten tylko je wyznaje i szczerze za nie żałuje. Jeśli jednak w czyimś sercu kryje się złość lub żal ku drugiemu, wówczas człowiek ten nie jest w stanie przyjąć w pełni Bożego przebaczenia i nieustannie zmagają się z poczuciem winy. Tak więc, przyjęcie Bożego darowania win uzależnione jest od przebaczenia braciom.

4. Przebaczenie niechrześcijanom

W Modlitwie Pańskiej zawarta jest myśl, że brak przebaczenia niszczy więź z Bogiem: *Ojczy nasz [...] przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili* (Mt 6,12). Te słowa Chrystusa, zawarte w modlitwie Pańskiej, pochodzą z kazania na Górze, którego słuchali zarówno uczniowie, jak i całe tłumy, idące za Jezusem. Możemy je więc odnieść zarówno do wierzących i niewierzących w Chrystusa. Jezus uzależnia przyjęcie Bożego przebaczenia od darowania krzywd wyrządzonych przez ludzi, niezależnie od ich opcji religijnej. Tylko wtedy możemy Boga nazywać Ojcem, kiedy pozbywamy się z serca zatwardziałości wobec innych.

Jezus uczył także o przebaczeniu pośród prześladowań z powodu głoszenia słowa Bożego: *Oto Ja posyłam was jak owce między wilki [...]. Miejcie się na baczności przed ludźmi [...] Brat wyda brata na śmierć, a ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, będzie zbawiony* (por. Mt 10, 16-23). Słowa te padają w mowie misyjnej i są zapowiedzią prześladowań. Głoszenie Ewangelii nierozzerwalnie łączy się z prześladowaniami i odrzuceniem jako reakcją na usłyszane orędzie o zbawieniu. Nie należy jednak brać odwetu na tych, którzy nie przyjmują dobrej nowiny, ale raczej im błogosławić i modlić się za nich. Takiej postawy uczy Jezus w przykazaniu miłości nieprzyjaciół (Mt 5,43-48). Prześladowanych z powodu Ewangelii nazywa błogosławionymi (Mt 5,11-12) i nakazuje im radość.